

Rosja: dalsze zaostrzanie ustawodawstwa dotyczącego polityki pamięci

Maria Domańska

Rosyjskie władze kontynuują działania legislacyjne mające na celu penalizację odmiennych od oficjalnych interpretacji wydarzeń historycznych kluczowych z punktu widzenia legitymizacji reżimu Putinowskiego. Dotyczą one tematyki tzw. wielkiej wojny ojczyźnianej (1941–1945), II wojny światowej (1939–1945) oraz zwycięstwa ZSRR nad III Rzeszą (1945). Znowelizowana w 2020 r. konstytucja wprowadziła obowiązek „obrony prawdy historycznej” i zakaz „umniejszania osiągnięć narodu w obronie ojczyzny”. We wrześniu 2020 r. w Komitecie Śledczym utworzono specjalny oddział ds. walki z fałszowaniem przeszłości.

Najnowszą inicjatywą w tej sferze jest wniesiony do Dumy Państwowej 5 maja br. projekt nowelizujący ustawę „O upamiętnieniu zwycięstwa narodu radzieckiego w wielkiej wojnie ojczyźnianej lat 1941–1945”. Jego autorami są: pierwszy wiceprzewodniczący Dumy Aleksandr Żukow, przewodnicząca komisji Dumy ds. kultury Jelena Jampolska i senator (członek Rady Federacji) Aleksiej Puszkow.

Nowelizacja wprowadza do ustawy art. 6¹, zakazujący publicznego utożsamiania celów, decyzji i działań kierownictwa ZSRR, a także dowództwa i żołnierzy radzieckich sił zbrojnych z celami, decyzjami i działaniami kierownictwa III Rzeszy i państw osi osądzonymi przez trybunały międzynarodowe. Zakazuje też „negowania decydującej roli narodu radzieckiego w zwycięstwie nad nazistowskimi Niemcami i humanitarnej misji realizowanej przez ZSRR podczas wyzwalań krajów europejskich”. Pierwsze czytanie projektu ma się odbyć 25 maja br. Realizuje on wytyczne prezydenta Władimira Putina ze stycznia br. – podczas wiosennej sesji parlamentu zlecił on przygotowanie nowej ustawy memorialnej.

Na etapie procedowania w parlamencie znajduje się także projekt ustawy zakazującej publicznego demonstrowania wizerunków osób osądzonych na podstawie wyroku trybunału w Norymberdze, z wyjątkiem sytuacji, gdy służy ono jednoznacznemu potępieniu ideologii nazizmu. Projekt został wniesiony w listopadzie 2020 r. Nowelizacja dotyczy dwóch ustaw – „O przeciwdziałaniu ekstremizmowi” i „O upamiętnieniu zwycięstwa narodu radzieckiego w wielkiej wojnie ojczyźnianej lat 1941–1945”. Uzupełnia obowiązujący dotychczas zakaz publicznego demonstrowania symboliki nazistowskiej. 17 lutego 2021 r. projekt przeszedł pierwsze czytanie.

Ponadto 5 kwietnia Putin podpisał nowelizację art. 354¹ kodeksu karnego, przyjętą przez parlament w marcu br. Dotychczas kodeks zakazywał publicznego negowania faktów ustalonych przez trybunał w Norymberdze, rehabilitowania zbrodni przezeń osądzonych i rozpowszechniania umyślnie kłamliwych informacji o działalności ZSRR podczas II wojny

światowej, a także profanacji symboli chwały wojennej.

Nowelizacja wprowadziła dwie istotne zmiany. Po pierwsze uzupełniła treść art. 354¹ o zakaz rozpowszechniania umyślnie kłamliwych informacji o weteranach wielkiej wojny ojczyźnianej (maksymalna kara – do pięciu lat pozbawienia wolności) oraz zakaz ich znieważania (maksymalna kara – do trzech lat pozbawienia wolności). Bezpośrednio nowelizacja jest pokłosiem kampanii dyskredytującej opozycjonistę Aleksieja Nawalnego (w 2020 r. pozwolił on sobie na krytykę weterana popierającego kontrowersyjną reformę konstytucyjną). Po drugie uzupełniła brzmienie art. 354¹ o zakaz upowszechniania ww. treści w Internecie (wcześniej obejmował on jedynie inne środki masowego przekazu).

5 kwietnia br. prezydent podpisał również nowelizację art. 3.5 i 13.15 kodeksu wykroczeń administracyjnych, wprowadzającą możliwość karania za przestępstwa z art. 354¹ osób prawnych. Karą w tym przypadku jest grzywna do 5 mln rubli (ok. 55,5 tys. euro).

Komentarz

- Kolejne inicjatywy ustawodawcze wpisują się w konsekwentną strategię ograniczania swobody badań historycznych i wolności słowa w Rosji, przede wszystkim w Internecie – w obliczu słabnącego znaczenia tradycyjnych kanałów propagandy, głównie telewizji państwowej.
- W przypadku przyjęcia w aktualnym brzmieniu projektu ustawy o zakazie utożsamiania działań ZSRR i III Rzeszy będzie to najbardziej jak dotąd restrykcyjny akt prawny realizujący kremlowską politykę historyczną. W razie przyjęcia przez organy ścigania interpretacji rozszerzającej ustawa ta uniemożliwi m.in. dyskusję o sowieckich represjach w czasie II wojny światowej. Niejasne jest, w jakim zakresie przepis o „decydującej” roli ZSRR może wpłynąć na badania i debaty dotyczące wspólnego wkładu aliantów w zwycięstwo nad nazizmem. Pośrednio odpowiedzi na to pytanie udzielił sam Putin w wystąpieniu na uroczystościach 9 maja – podkreślił wówczas dwukrotnie (wbrew pierwotnemu tekstowi przemówienia), że naród radziecki „samotnie” zmagał się z nazizmem.
- Dotychczas przepisy art. 354¹ (zakaz „rehabilitacji nazizmu”) stosowano na ograniczoną skalę, nie korzystano też jak dotąd z kary pozbawienia wolności. Najpewniej ostatnie nowelizacje obliczone są – podobnie jak wcześniejsze – głównie na wywołanie efektu mrożącego i skłonienie obywateli do autocenzury. Nie można jednak wykluczyć, że kolejne sprawy karne i administracyjne kończyć się będą surowszymi niż w przeszłości wyrokami.
- Coraz szersze definicje rehabilitacji nazizmu i obrazy weteranów wojennych, podobnie jak rozszerzające interpretacje przepisów dotyczących ekstremizmu, mają za zadanie zastraszyć i uciszyć nie tylko „niepokornych” zawodowych historyków czy opozycjonistów, lecz także szersze grupy miłośników przeszłości – zwłaszcza tych, którzy odkrywają jej ciemne karty. Do owych ciemnych obszarów należą zarówno historia sowieckich represji, jak i dramatyczne losy poszczególnych rodzin, w których były ofiary, ale również stalinowscy kaci. Proces ten, określony mianem „drugiej pamięci” (w opozycji do oficjalnej, państwowej „pierwszej pamięci”), w ostatniej dekadzie wyraźnie nabral rozpędu, a istotną rolę odgrywał w nim Internet, ułatwiający poszukiwanie materiałów i

kontaktów oraz popularyzację takich inicjatyw.

- W tym kontekście za pokazowy należy uznać atak organów ścigania na najbardziej znanego w Rosji kustosza „drugiej pamięci” Denisa Karagodina (ujawnienie danych osób odpowiedzialnych za śmierć jego pradziadka jako „japońskiego szpiega” pociągnęło za sobą śledztwo Komitetu Śledczego i MSW, wszczęte w kwietniu br. z oskarżenia o „naruszenie prywatności”). Oskarżenia o obrazę weteranów i rehabilitację nazizmu kierowane są także pod adresem szeregowych internautów – w maju br. wszczęto postępowanie wobec mieszkańca obwodu kirowskiego, który określił wielką wojnę ojczyźnianą mianem „bezsensownej” i pogardliwie wyraził się o poległych (grozi mu wysoka grzywna, a nawet pozbawienie wolności do trzech lat). Najbardziej spektakularnym przejawem prześladowania historyków ujawniających zbrodnie stalinowskiego aparatu represji pozostaje sprawa Jurija Dmitrijewa, karelskiego badacza zbiorowych grobów ofiar NKWD. Skazanie go na 13 lat pozbawienia wolności na podstawie wysoce wątpliwych oskarżeń ma służyć jako ostrzeżenie dla całego środowiska historyków i aktywistów oraz demonstrować niemal nieograniczone możliwości służb w zakresie fabrykowania oskarżeń i wymuszania korzystnych dla siebie wyroków sądowych.